



GAZETA WARSZAWSKA

We Srode Dnia 11. Stycznia Roku 1786



Z Warszawy d. 11. Stycznia.
 Oyczyzna nasza, utracila iednego
 z najmędrzych y w rzeczach Po-
 litycznych naybiegleyszych Se-
 natorow, w osobie Augusta Sulko-
 wkiego, Xiązęcia Mięskiego y
 Imperii, Woiewody Poznańskiego,
 Rady Nieustającej Konfyllia-
 rza, Kommissyi Edukacyney y
 Kwaterniczey Kommissarza, De-
 partamentu Woyskowego Prezy-
 dnującego, Woysk Koronnych Ge-
 nerała - Leytnanta, Reymentu Or-
 dynackiego Rydzynskiego JK Mci
 y Rzpltey Szefa, Kawaleryi Naro-
 dowey Rotmistrza, Cesarzkiego
 Ministra, Wielkiego Krzyża Mal-
 tainskiego Ballifa, Orderow Orła
 Białego, S. Stanisława, tudzież

zagraniecznych S. Jędrzeia, y S.
 Alexandra Newskiego Kawalera,
 dnia 7. tego Miesiąca, w tuteyszey
 Stolicy, w roku wieku swego 57.
 zmarłego

Narodził sie R. 1729. d. 15. Li-
 stopada, z Suskiej Barowny Je-
 stein, Małzonki Alexandra Jozef-
 a Sulkowskiego, Xiązęcia Biel-
 skiego y Imperii, Augusta III.
 Krola Polskiego y Elektora Sa-
 skiego Ministra, Infanteryi Gene-
 rala, W X. lit: Łowczego Nadwor-
 nego, Orderow Orła Białego Pol-
 skiego, S. Jędrzeia Rossyjskiego, y
 S. Henryka Saskiego Kawalera;
 Odałanowskiego, Nowodworskie-
 go, Sokolnickiego, Piaseczynskie-
 go Sc. Starosty; na Zdmach,

*Smiglu, Kobylinie, Miejskiej Górce, Rydzynie, Zaborowie, Kraien-
ce &c. Pana y Dziedzica.*

Przyrodzony niepospolity do-
wcip, iuż domowym pilnym od
Rodziców wychowaniem, iuż nie-
próżnym ale uważnym po *Niem-
czech, Włochach, Francyi, Ni-
szpanii, Portugalii, Anglii, Ho-
landyi, Szwaycarach &c.* przez
długi czas wiażowaniem, dziwnie
w rozlicznych Naukach y rzeczy
Politycznych wiadomościach wy-
doskonalił; jak się potym w spra-
wowaniu rozmaitych Urzędów po-
kazało.

Poiół za Małżonkę Ludwikę
Mniszchównę Podkomorzankę Lit;
Siostre Pierwszego dziś Ministra
Marzałka W. Kor:

Oprocz Urzędów Poselskich na
Seymy, mianowicie Konwokacyi-
ny y Koronacyiny, piastował inne
rozmaite, iako to: po ustanowieniu
Kommissyi Skarbowey, Pierwsze-
go Kommissarza; przy założeniu
Korpusu Kadetow, Generała y
tey Szkoły Rycerskiej Vice-Ko-
mendanta; Pisarza W. Koronnego;
ustanowionego świeżo Senatorskie-
go Krzesła *Gnieźnieńskiego*, Pier-
wszego Wojewody; za złożeniem
potym tego Urzędu, nappierwsze-
go nowo uformowanej *Rady Nie-
ustającej* Marzałka; toż Woiewo-
dy *Kaliskiego*; naostatek Woiewo-
dy *Poznańskiego*.

Fundował Ordynacyą *Rydzyn-
ską*, y Reyment dla teyże Ordy-
nacyi w służbie JKMc y Rzpltey
erygował. Fundował w Dobrach
swych *Rydzynie* Collegium y
Szkoły *J.F.XX. Piarow*. Fundo-
wał naostatek tamże Konwikt dla
ubogiej *Wielkopolskiej* młodzie-

ży, do czego y *Prześwietna Kom-
missya Edukacyjna* znacznie się
y hoynie przyłożyła.

Godnyż to był (rzecze kto)
y zacny względem Ojczyzny O-
bywatel; ale czy był tak zacnym
względem Boga Chrześcianinem?
Był zaiste. Dzień każdy od Mo-
dlitwy zaczynał, y każdy dzień na
Modlitwie wieczorem kończył.
Każdego dnia, nawet powfzednie-
go (przy tylu Urzędow swoich za-
bawach) do Świątnicy Pańskiej
śpieszył, niechcąc omieszkać Ofi-
ary tey, która na Krzyżu od *Zba-
wiciela* za grzechy nasze raz uczyn-
niona, codzień u Ołtarza ponawia
się. *Matkę Boską*, która po Bogu
nawiększą jest zbawienia ludzkie-
go nadzieją, osobliwym sposo-
bem czcił, poświęcając na to za-
wsze dzień Sobotni. Każdy *No-
wy Rok* zaczynał, od oczyszczenia
sumnienia *S. Spowiedzią* y przy-
ciem *S. Komunii*. W tey nawet
ostatniey chorobie, gdy dzień *No-
wego Roku* przypadł, lubo mu ży-
cie y zdrowie obiecywano, zacho-
wując iednak swoy dawny pobo-
żny zwyczaj, *S. Spowiedź* w ten
dzień odprawił y *S. Komunią*
przyjął. Wsiódm dni potym, po-
znawszy, że iuż następuje inny ów
Nowy Rok Wieczny, przyzwa-
wszy Spowiednika, znowu *S. Spo-
wiedź* ponowił, y *Ciałem Pańskim*
na drogę Wieczności powtornie
posilił się. Przyiawszy *S. Wiatyk*,
za ten dar (większy nad wszystkie
doczesne, od kogożkolwiek w ży-
ciu swym tak świetnym odbiera-
ne) mile Kapłanowi podzięko-
wał, y w kilka minut potym, du-
szę swą w ręce Stworzyciela od-
dał; zostawując *Wiekowi* naszemu

przykład, iż można być mądrym, możnym, y u świata wziętym Panem, y razem bogobojnym y pobożnym Chrześcianinem.

Z Hagi d. 20. Grud: JPan Ogiński Hetman W. Lit: który od dwóch do trzech lat tu się bawił; zamysła teraz iechać do Londynu. Pojechał on teraz do Loo, na pożegnanie się z Xięstwem Stadholderami.

Z Wiednia d. 17. Grud: Cesarz Jmć nieprzestaje odwiedzać rozmaite Dykasterya, y zawczora znowu znajdował się na Radney Sessyi w Czesko-Austryackiej Nadworney Kancellaryi. Podczas tej Sessyi, doniósł Monarcha, że wkrótce nowego Konsyliarza im ieszcze doda. Powszechny jest domysł, iż to będzie Xiąże Jmć Franciszek, który pod przewodnictwem swego wielkiego stryja, do interesów stanu, powoli będzie wprowadzany, y przyzwyczajany.

Wyfzedł najwyższy rozkaz, ażeby wszystkie drogi y mosty niedaleko Fortecy Gradycka, które przez zalewy popłute zostały, na nowo zreparowane były, kosztem skarbu Cesarzskiego.

Z Londynu d. 15. Grud: Owarstarczec, Doktor Franklin, z swej bytności w własnej oyczyźnie, tak mocno ma być nieukon-

tentowany, iż zupełną przedsięwziął rezolucyą powrócić ztamtąd do Europy, y w nazey części świata życie skończyć. Lecz zachodzi trudność dania temu zupełney wiary, gdyż ten Mąż niedawno nominowany został Gubernatorem w Pensylwanii.

Z Hagi d. 20. Grud: Już teraz nastąpiła formalna nominacya Barona de Haüsten na urząd extraordinarynego Envoyé Rzeczypospolitey przy Dworze Wiedeńskim.

Z Londynu d. 16. Grud: Xiąże Jmć de William, większą część zimy w Portsmouth przy swej Fregacie Hebé przebędzie.

Piszą z Awenionu, że Xiąże Jmć de Cumberland z małżonką swoją, po odprawionej ciężkiej podróży, tam przybył. Droga przez Francyą wielkimi śniegami okryta, nie tylko była przykra, ale też y niebezpieczna.

J Pan Eden zamysła iechać do Paryża na sprawowanie swego urzędu. Mówią, że między wielą innymi rzeczami w nowym Handlowym Traktacie z Francyą, jest obwarowanie, że Francuzi za 400,000. Funtow Szterlingow, rocznie

towarów od nas z *Bengalu do Indyi* wyprowadzać mają.

Wyszła tu teraz specyfikacya najstarszych zmarłych osób, poczynwszy od roku 1635. Znajduie się jedna między niemi od 169. lat; jedna od 156; dwie od 152; jedna od 150; jedna od 146; jedna od 143; jedna od 141; cztery od 140; jedna od 130. jedna od 128; pięć od 125; a barzo wiele od 100. Między temi wszystkimi osobami, najstarszy co do lat liczy się, pewny *William Morton* przed 14. laty zmarły w *Dalzel* przy *Hamilton* w *Schotlandyi* w 179. roku. Kilkunastą laty przed swą śmiercią, kazał on zrobić dla siebie trunę, y każdej nocy stawiać ją przed swym łóżkiem.

Z *Paryża* d. 18 *Grud*: W przeszłym *Miesiącu*, życie swe zakończył, z powzięcznym wszystkim uczonym żalem, *JPan Rousseau*,

Autor y wynalazca mądrego y cnotliwego *Peryodycznego Dzieła* pod tytułem: *Journal Encyclopédique*. Nie przeciwko niemu nie miała nigdy *Religia*, nie *Cnota*, nie *gruntowne Nauki*, a tym samym, ani żadna *Duchowna* lub *Swiecka Zwierzchność*; y przeto toż *Dzieło*, przez tyle lat, zawsze się z równą sławą utrzymywało; gdy tym czaśem, tytuł *Peryodycznych* niby *Dzieł Pisarzy*, czytać dobrze *Autorow* jeszcze nieumieiących, a już *Autorami* być chcących, *nieszczęśliwego* losu nakoniec doznawało, y od uczonych ludzi wymianemi y wzgardzonymi słusznie zostało. O takich ich księgach, wszystkie *Nauki* kaleczących, można to mówić, co *niegdy Ciceru* o niejakim *Klantesie* napisał; iż on wydał wprawdzie *Dzieło O Sztuce Krasomówskiej*, ale takie, iż kto chce, żeby nigdy przed ludźmi mądre gęby nieotworzył, niech toż *Dzieło* zawsze y iedynie czyta: *Scriptit Artem Rhetoricam Cleanthes, sed sic, ut si quis obmutescere concupierit, nihil aliud legere debeat*.

Dzieło, od wstawionego zdawna już *Naukami* *Autora* obiecane, *Narod* cały z rozmaitych o tychże *Naukach* omyłek y błędów ocierające, wyszło teraz z *Drukarni* tuteyżey *Po-leszuickiey* pod tytułem: *Pamiętnikowi Historycznemu y Politycznemu Pro Memoria. Część trzecia*. Toż mądre y ciekawe *Dzieło*, z arkuszow dwudziestu pięciu y pół złożone, co w sobie zawiera, każdy pozna z iego *Przemowy*, która na osobney karcie przedrukowana, dla wiadomości y wygody publiczney, rozdaie się wszystkim gratis przy dzisieyżey *Gazecie*. *Cena* na dobrym kleiowym papierze *Zł: 3. gr: 15*. W tymże *Dziele* na karcie 185. w *Przypisku*, zamiast *Zygmunta I.* wydrukowano przez omyłkę *Zygmunta II.*

PRZEMOWA

Znaydująca się w Trzeciej Części Książki pod Tytułem: *Pamiętnikowi Historycznemu y Politycznemu Warszawskiemu Pro Memoria* drukowanej za Dozwoleniem Zwierzchności Roku 1785. w Warszawie.

PRZESWIETNE PUBLICUM

Dopełniając obietnicy, w drugiej *Pro Memoria* części na kartce 168. danej, którą się obowiązał dwie Wałne Materye, od *Pamiętnika Warszawskiego* po różnych pisma jego miesięcznego miejscach nie dokładnie przełożone, wystawione, i zalecane, roztrząsnąć, właściwemi okryślić granicami; z tym większą czynię to skwapliwością, że w tymże miesięcznym piśmie, wielkie, i częste znaydują się omyłki; dalekie od prawdy ustępy, i wniesienia, Historii, obyczajom, Wierze Obiawionej, które z wyrazów obojętnych, z propozycyi nad miarę powszechnych, wypadają, przeciwnie.

Pierwsze dwie części *Pro Memoria*, samemu *Pamiętnikowi* zapisałem. Nie może on na mnie się żalić, ażebym w czym przeciwko grzeczności wykroczył, abo go ofobiście dotknął. Czyż mogłem większą w krytyce mojej zachować skromność, iako popelnione od niego widoczne błędy i omyłki, wątpliwościami nazywając, i po onych rozwiązaniu, do niego samego się udając, oraz, bez mała nie zawsze, prosząc o oświecenie, na iakiey zasadzie, tę lub owę kładł wątpliwość?

Zamiast żądanej odemnie nauki, a przynajmniey iakiegokolwiek wymierzenia się, obelżywym mię w miesiącu Marcu okrył pafzkwilom, zadając mi, właściwą samym tylko podłym duszom zazdrość, a w rzeczy samej, chcąc z przedsięwzięcia zrazić, ażebym zapowiedzianej dalszey zaprzetał krytyki, wafniey iego miłości, i wyfokiemu o sobie rozumieniu przeciwney.

Ale kto sobie prawdę za cel założył, ten na żadne przeciwności się nie ogląda, ani pafzkwilow się lęka. Honor też narodu, wpływa w moje przedsięwzięcie, i do wytrwania w nim, się przykłada.

Co o nas cudzoziemcy sądziliby pisarze, gdyby dzieło, dla oświecenia narodu, i odmiany charakteru narodowego przedsięwzięte, z wielorakimi niedokładnościami, omyłkami, błędami, i rzeczy niewiadomością zaszczone, bez nagany i poprawek zoltało? Służnieby nam zadali brak nauki, i znaomości niedostatek.

Następująca też po nas kraiowa potomność, czytając takowe pismo, bez krytyki sobie przestane, służnie wiek nasz porównałaby z wrekami w ciemnościach zagrażonemi.

Naostatek, miłość bliźniego, względem samego *Pamiętnika*, mocną do wykonania ułożonego zamiysłu zafiliła mię pobudką, ażeby on, dowiedzioną pióra swego widząc niedokonałość, potrzebney w ciągu dalszego pisania użył ostrożności, a spuściwszy z wyfokiego tonu, i górnego o zdolności swoiey rozumienia, pilnością, zafiagnieniem od ludzi oświeconych rady, i znaomości źródeł, z których właściwe zamiarowi materye czerpać by się mogły, starał się w sily do podobania dzieła przedsięwziętego stofowne zdobywać.

Z przestrog mu danych należało korzystać; na ludzi mądrych, omyłkom iednak pedległych przykład, z błędow przekonanych piśmo oczyścić; upornie w nich nie trwać (1). Historii Państw, ie-

(1) Czymś...

Żeli się nie nauczyć (co wielkiej i długiej pilności jest zacięgiem) cokolwiek poduczyć; styl zaniedbany, słaby, i łataniną wyrazów, oczyszczeniu językowi nieznałomym oszpecony, w filny, męski, dobitny zamienić; piękny *Pamiętnika Historycznego i Politycznego* napis, nie bredniami z kalendarzów, gazet, i lichych dzienników pozbieraniami; ale poważnemi materyami, do tytułu dobranemi, i z Pisarzów, u świata uczonego wziętych, czerpanemi, napełniać (2) Ludzi miernych, wielkimi, a godnych, nikczemnymi nieczynić; że niektórzy z nich na wysokich stoją dostojnościach, dla dzieł, oprócz nowości, innego szacunku nie mających, za nadzwyczajnych, mądrych, ofobliwych nie udawać: o tych nie milczeć, którzy dla oswobodzonych iednych z iarzma; drugich, przy wolności utrzymanych Narodów; dla wojen od *Europy* odwroconych, długow narodowych umniejszonych, nadgrod przemysłowi, i nauce ustanowionych, Ministrow zdalnych dobranych, w szeregu godnych Monarchow stawać powinni, i na wielbienie wszystkich narodow językami zaślugaia.

Zazdrość, podłości echa, niech pada na tych, którzy własnych pozbawieni ozdob, na zarobek sławy, goniać cudzey uymą; ci, którzy z młodości, na prawdziwey prześlady sławy nawieść się starali, i rozum od przyrodzenia dany, kunsztem uprawiając, do kaźdey potrzeby spofobili: obcego blasku przyćmieniem iaśnieć, za podłość y hańbę poczytuia.

Kaźdy, na ludziach i ich szacunku znaiący się osądzi, że *Pamiętnik Warszawski*, oczewiste swych omyłek pokazanie, nieostrożnie na zazdrość zwałai; ponieważ, gdyby swym własnym, ale prawdziwym zdaniem, siebie ofzacował, żadney w sobie rzeczy nieznałazłby, któreyby mu można zazdrościć, a bardzo wiele takich, dla których go trzeba żałować.

Wydaiać na iaśnia pismo dla Narodu, dał każdemu obywatelowi prawo do czytania onego; czytanie zaś rozumne, wchodzi koniecznie w roztrząśnienie myśli piszącego, onych iednych z drugimi porownanie, i do prawideł pewnych i nieporuszonych stofowanie; ztąd koniecznie wypada onych krytyka. Kto nie chce być ganionym lub chwalonym, niepowinien nic na świat wydawać, i pisać się porywać.

Ponieważ on, zapisaną dwóch pierwszych części krytykę, gniewliwym przyiał umysłem, a grubszą nad wszystkie odmierzył wyrazy odpowiedzia, już go więcej tym nie uczcę honorem; ale to pismo, *publico* poświęcam; pod iego zdanie, moie podaiąc uwagi, które zaczynam od Miesiaca Lipca Roku 1783., główniejsze rzeczy fzycko przebiegę, mniejsze i pospolite (wzjelako częste,) opufzczę.

(2) W kaźdym wieku uczeni ludzie mniej dbali o kształtne ksiąg swych tytuły, ale tacy dowcip sadzili, ażeby gruntownie rzecz zamierzoną roztrząsnąć mogli; przeciwnym obyczaiem, partacze, słuznie pismakami nazwać sięmogący, lichotę swoję ozabnemi starali się kraścić napisami; nawet starożytność od takowego nie była wolna ofzukania. Z wielu przyktadow, ieden przytaczam. *Mezissus* nieiakiś, kunsztem gramatyk, nagryzmoliwszy książkę, tym ią ozdobił napisem: *Liber ingentis cujusdam illecebra ad legendum scriptus*. Aulus Gellius. *L. 18. cap. 6.* O dziennikach, to jest pismach peryodycznych pisząc znajomy ludziom uczonym *Bellin* uważa, że lada żak szkolny, wyszedłszy ze szkół, nie mogąc dziełciacu wierszy dobrze napisać o literaturze albo Filozofii, czyni się fposobnym do wydawania pism pamiętnych, i mierzenia się zdatnością z najsławniejszemi pisarzami, *Encyc. Met. Littérature* pod słowem *journal*.

Numer 3.

S U P L E M E N T

DO SZYBIEY WARSZAWSKIEY

We Srode Dnia 11. Stycznia R. 1786



Z Warszawy d. 11. Stycznia. J. Pan Generał-Maior Chrapowicki Marzałek Rady Nieustajacey, pożegnawszy Najjaśnieyszego Pana, wyjechał w przeszły poniedziałek z tu-teyszey Stolicy do Litwy, na kilka tygodni.

Miecznikostwo Orłowskie po śmierci J. Pana Jana Łazninskiego, J. Panu Bonawenturze Łazninskiemu jest oddane.

Z Amsterdamu d. 24. Grud: Podług naynowszych Pa-ryskich Listow, Król Jmć Francuski, dla umietyczenia żalu, i le możności, niezczęśliwey Familii Xiążęcia Jmci Kardynała de Rohan, pisał list do Parlamentu, który w Wyższej Szkie był czytany. Ten list jest dowodem sprawiedliwości, mądrości i dobroci Króla, która mu jest wrodzona. Zgromadzenie Parlamentowe, wyrazaim tegoż listu Królewskiego, barzo było ujęte y poruszone.

Tym czasem, przez ferowany Dekret *de prise de corps* Xiąże Jmć Kardynał de Rohan został suspendowany od wszy-stkich swych Urzędow y funkcyi, y odsądzony od wszel-kich dochodow. Biskupstwo jego Strażburskie, podpada pod Administracyą; Biskup de Senlis pewnie będzie po nim spra-wował Urząd W. Szalmuznika. Dochody opactwa de St. Ve-rafs, przez Krolewki Patent, naznaczone są do zapłacenia owey brylantowey sztuki, y będą dostateczną wprzeciągu sześciu lat do należytego iey zaspokoienia, w przypadku na-wet, chociażby pomieniony Xiąże Kardynał, przed upłynio-nym umarł terminem.

Z Bruxelli d. 17. Grud: Minister Holenderski Baron de

Mop, przybył tu z ratyfikacją traktatu pokoju. Wszystkie zatym spory z *Holandyą*, już są zakończone.

Z Stambulu d. 25. Listop: Dotąd w wielkim tu są wszyscy jeszcze pomieszaniu, z okazji choroby, która się zaięła w *Szargiu* między *Familią Sultana*.

Z Paryża d. 16. Grudnia Podług Królewskich listów pod datą 11. tego miesiąca, do 1. Kwietnia roku 1786. ma być kurs dawney złotey monety. Mowią, że gotowych pieniędzy, które teraz w Państwie cyrkuluia, jest na ośmset Millionów.

Z Londynu d. 13. Grud: *Amerykanie*, którzy niedawno wolność otrzymali, w wielkiej zostaią troskliwości, z okazji *Konfederacyi Indyjanow*, y tey wojny, którą im grożą. Kongres upraszał *Generała Washingtona*, aby przyjął *Komendę* nad *Woykiem* przeciwko *Indyjanom*, ale on tey ich proźbie odmówił.

W tychże nowych *Wolnych Stanach*, wielkie panuią nie zgody. *Stany Południowey Karoliny*, na dwie części miały się rozdzielić.

Mamy potwierdzenie, że w *Boston* wiele buduią *Fregat* od 30. do 40. *harmat*, przeciwko *Algierczykom*.

Piszą z *Madrytu*, że *Król Jmć Katolicki*, zakazał na przyszły czas *utarczek* z *wolmi dzikimi*, w których *Hiszpani* dotąd tak wiele *znaydowali upodobania*.

Z Hagi d. 20. Grud: *Xiąże Stadhuder* z *Małżonką* swoją y *familią*, bawi się w *Loo*. Jak slychać, wszelkie już są uczynione *przygotowania* w *Breda* do *przyięcia* go tam na *zimową rezydencyą*.

Na dniu wczorayszym w *Utrechcie* chcieli się wszyscy *obywatele* *zgromadzić*, na *naleganie* u *Magistratu* o *potwierdzenie* ich *prerogatyw*.

Z Wiednia d. 17. Grud: Z *naszemi Reymentami*, *powracającymi* z *Niderlandu*, *spodziewany* tu jest także *Panuiący Xiąże d' Anhalt-Zerbst*, który *zostaie* teraz w *Randze* *Generała-Majora* w *Woyku Cesarzkim*, y *wkrotce* ma otrzymać *Reyment Meklemburski*.

Z Pragi d. 15. Grudnia. *Napis* na *kamieniu* w *For-*

tecy *Theresienstadt*, jest następujący: *Josephus II. Aug. P. P. Aeterni huius Operis Fundamenta fecit. VI. ID. OCT. MDCCLXXX. Providentiss. Princip: Exempl: Mauritius Lacy Supr: Architecturae Milit: Praes: Jdemq; Operis Curator, Cate- rig; Adstantes, Sequuti sunt.*

Z *Lizbony* d. 26. *Listop.* Królowa *Jeymć* w lepszym już znayduie się zdrowiu.

Rzeczy nasze z *Algierem*, idą na stronę pokoju. Po- mieniony Rząd przyjął propozycyę Króla *Jmci Hiszpańskie- go*, y chce z nami pokóy zawrzeć. Dwor nominował Pana *J. Landresset*, ażeby iechał do *Algieru* negocyować tam o pokóy.

Z *Paryża* d. 19. *Grud.* Sekretarz Rady Skarbowey *J. Pan le Maitre*, ieszcze nie jest zaprowadzony do więzienia *de Chatelet*. Przyinciele jego, wielkiego dokładają starania, do ulżenia mu przykrego losu. Jnnych kilka osób, do tey sprawy było uwikłanych, ktore natychmiast salwowały się ucieczką.

Z *Hagi* d. 24; *Grud.* Obszernie pisany skrypt *Xią- żęcia Stadhudera*, tyczący się odebrania mu kommendy nad *Garnizonem Haskim*, już wyszedł w druku w *Francuskiej Haskiej Gazecie*.

Dnia 19. tego miesiąca, pierwszy raz woyskowe czy- niono honory Prezydentowi Collegium *Prowincyi Holenderkiej*, y *Westfryeslandzkiej*, iako reprezentującemu najwyższą oso- bę. Też same honory będą odbierały od woyska y *Zgroma- dzone Stany*. Ale ten projekt został odrzucony, ażeby szylwachy przed domami Deputowanych stały.

Tak rozumiemy, że nasz handlowny Traktat z *Fran- cyą*, wkrótce do skutku będzie przyprowadzony, a nawet może przedzey, aniżeli uprojektowany Traktat między *Anglią* y *Francyą*.

Hrabia *de Maillebois* y *J. Pan de Casfni* już mieli po- żegnanie u *Stanow Generalnych*, y wkrótce wyjeżdżają do *Breda*.

Ponieważ *Stany Holenderskie* do tych czas żadney nie przedsięwzięły rezolucyi na skrypt *Xiążenia Stadhudera*, y

Ministra Dworu *Berlińskiego*, przeto spodziewamy się, że Deliberacye w tey mierze rozmaitych Prowincyi na stronę Xiążęcia *Stadhudera* pomyslnie wypadną, i chociaż niektorzy twierdzą, że Prowincya *Holenderska*, iuż się z tym ogłosiła, że nie poruszenie, iak dotąd, przy swym zdaniu stać będzie.

Mówią tu niektorzy, iż Minister *Francuski* Margraf *de Verrac*, który na stronę Xiążęcia *Stadhudera* mocno pracował, na dniu 17. tego miesiąca odebrał z *Paryża* Instrukcyę, ażeby do wewnętrzney hurmonii w Rzeczypospolitey pryncypalnie przykładać się nieomieszkiwał. Słychać także, że listy przez tegoż Kuryera do niego przywiezione, barzo wielkiey mają być wagi.

Rada Stanu podała *Stanom Generalnym* powtorny projekt, względem redukcyi woyska, która w przyszłym miesiącu ma nastąpić.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 11. STYCZNIA R. 1786.

Kupcy *Elbląscy* *Wiens* i *Rapolci* uwiadomiałą, iż dostać można u nich zbioru ośobliwzych nasień ogrodowych *Harlemskich* do 75. gatunkow, pochodzących z *Anglii*, *Francyi*, y *Holandyi*, między kotremi znajdują się prawdziwy *Brocoli*, kapusta cukrowa, kalafior *Angielskie* y *Cypryjskie*. Zbior tych nasion kosztuje *Zł. Prus:* 21. kto by go sobie życzył zapisać, niech raczy list na pocztę opłacić, y cokolwiek za upakowanie do tey ceny dolożyć. Ciż Kupcy, przedają cybule kwiatow pojedynczych y podwoynych, iako to: *hyacintow*, *tulipanow* y *tacet*, za cenę barzo słuszną.

Jan Zukowski z *Podlasia* z *Zokow*. młodzian, mający lat 24. wzrostu miernego, zsiadły na twarzy biały, wąs zaczął mu się sypać także białawy, garnitur miał na sobie zielony, to jest żupan y kontusz, czapka z czarnym baranem wierzch zielony, sam ogolony, bekieszka koloru sukna niebieskiego, białemi baranami podszyta, płaszcz zielony, ten służył w *Brudnie* dwa rok na *Woytostwie* za *Gospodarza*, pokradłszy rozne rzeczy, zboża wyprzedawłszy, y ludzi pokrzywdziwszy, uciekł we wtorek dnia 20. *Xhris* r. 1785. kto by o nim doniósł do rozdającego *Gazety*, przyzwoitą odbierze nadgodę.